

Jakub M.

HISTORIA OSIEDLENIA SIĘ MOJEJ RODZINY NA DOLNYM ŚLĄSKU



Pradziadek Edward Koczaj urodził się we wsi Łęczyn pod Kielcami, a jego żona Irena Stefanek urodziła się we wsi Golonki. Pobrali się po wojnie w 1946 roku. Rok później urodził się syn Krzysztof, a trzy lata po nim mój dziadek Jerzy. Zachęteni przez propagandę zdecydowali, że ułożą sobie życie na Ziemiach Odzyskanych. Okolice Kielc to były biedne tereny, więc wizja pustych, murowanych domów i gospodarstw do zasiedlenia była dla nich szansą na lepsze życie. Podjęli zatem trudną decyzję, że starszego syna Krzysztofa zostawią w domu rodzinnym przy dziadkach zanim się nie urządzi w nowym domu. Młodsze go syna, czyli mojego dziadka wzięli z uwagi na to, że był malutki. Wraz z pradziadkami taką decyzję podjęli także inni członkowie rodziny, więc było im różnie jechać w nieznaną. W okolicach Złotoryi mieszkali już kuzyni pradziadka i listownie zachęcali ich do przyjazdu na Dolny Śląsk. W roku 1950 wiele pociągów jechało ze wschodnich części Polski na tereny zachodniej Polski. Do jednego z nich z dwoma walizkami i dzieckiem na ręku wsiedli pradziadkowie. Jechali najpierw do Wrocławia, potem do Legnicy a z Legnicy do Złotoryi. Ze Złotoryi pokierowano ich od wsi Wilków, gdzie otrzymali mieszkanie w wielorodzinnym domu przy nieczynnej fabryce. Nie była to ostateczna lokalizacja, bo z czasem mogli sobie zająć inne puste mieszkanie, które im bardziej odpowiadało. Po dwóch latach przywieźli spod Kielc

swojego starszego syna i tam już mieszkali na stałe. Pradziadek i prababcia pracowali w złotoryjskich zakładach obuwniczych.

Zdjęcia rodziny Koczaj.

ZIEMIE ZACHODNIE TO BOGACTWO POLSKI.

OZYSKALIŚMY ZIEMIE DOBRZE ZAGOSPODAROWANE

WYDAŃCZOŚĆ NA 1 HA W METRACH (q)
W POLSCE PRZEWIENIENIA NA ZIEMACH ODZYSKANYCH

PSZENICA
11,9 q 11,7 q

OWIES
10,2 q 11 q

ŻYTO
11,3 q 10,7 q

BURAKI CUKROWE
221 q 205 q

PONAD 500.000 RODZIN CHŁOPSKICH
OTRZYMUJE ZIEMIE NA ZACHODZIE

ZIEMIE ODWIECZNIE POLSKIE

BŁOSUJ ZA UTRWALENIEM
NOWYCH GRANIC ZACHODNICH

TAK

ROCZNA PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA
PRODUKOWALIŚMY W GRANICACH PRZEWIENIENIA OBECNE MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNE

WĘGIEL
1938 + 38.000.000 ton 100.000.000 ton

STAL I ŻELAZO 3.800.000 ton

WYROBY WEŁNIANE
33.000 ton 53.000 ton

CUKIER
500.000 ton 800.000 ton

Z PRZYŁĄCZENIEM ZIEM ZACHODNICH
PODWAJA SIĘ MOC NASZEGO PRZEMYSŁU

WYDAWNICTWO PAŃSTWOWE
DZIEL. GŁ. 14 WYCIĘCZKI 15-KA, W- WWA. 0-05504.





Rodzice drugiej mojej babci Grażyny to Kazimierz Maślach urodzony w Pysznicy, niedaleko Stalowej Woli . Irena z domu Michajluk urodzona we Lwowie. Pradziadek w czasie wojny był w Ludowym Wojsku Polskim w stopniu porucznika, ale z uwagi na jego niepodległościowe poglądy zdezerterował i zaciągnął się do Armii Krajowej, do oddziału ojca Jana. W partyzantce walczył do lipca 1945 roku, aż do rozwiązania oddziału. Na początku sierpnia ujawnił się ze swojej działalności, a 14 sierpnia 1945 roku został aresztowany i postawiono mu zarzuty o dezercję z Wojska Polskiego. W rzeszowskim więzieniu spędził 4 lata. W więzieniu był bity, torturowany przez urzędników Urzędu Bezpieczeństwa. Ojciec pradziadka uzbierał dużą kwotę pieniędzy i wykupił swojego syna z więzienia. Po wyjściu na wolność pradziadek postanowił opuścić rodzinne strony i zacząć życie w bezpiecznym miejscu.

Zdecydował że wyjedzie na Ziemię Odzyskane, w okolice Złotoryi, dokładnie do wsi Nowy Kościół. Tam poznał moją prababcię Irenę, która z rodzeństwem i rodzicami uciekła ze Lwowa do Polski, na Dolny Śląsk. To był główny cel dla przesiedleńców z Kresów Wschodnich. Pobrali się i na stałe zamieszkali w Nowym Kościele.

Pradziadek pracował jako główny mechanik z zakładach „LENA”, a prababcia jako bibliotekarka w tamtejszej szkole. Pradziadek, mimo że całe akta jego sprawy, zostały zniszczone w 1984 r., został pośmiertnie oczyszczony z zarzutów przez Instytut Pamięci Narodowej.

Zdjęcia rodziny Michajluk:





